

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Edward Abramowski (1868-1918)

Piotr Salwowski

Piotr Salwowski
Edward Abramowski (1868-1918)
1999

Wydane w drugim "Zeszycie Red Ratu"

pl.anarchistlibraries.net

1999

Uważany za największego teoretyka i praktyka anarchizmu na ziemiach polskich. Początkowo był zwolennikiem marksizmu, ale z czasem jego zainteresowania ewoluowały w kierunku francuskiego syndykalizmu i koncepcji anarchistycznych.

Napisał kilka książek: "Psychologiczne podstawy socjologii", "Co to jest sztuka?", "Zagadnienia socjalizmu", "Etyka a rewolucja", "Zmowa powszechna przeciwko rządowi", "Socjalizm a państwo", "Idee społeczne kooperatywności", "Nasza polityka", "Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego", "Pierwiastki indywidualne w socjologii". W tym artykule zostaną przedstawione poglądy Abramowskiego dotyczące państwa i demokracji parlamentarnej.

PAŃSTWO jest w swojej istocie represyjne ponieważ niszczy indywidualizm, który wykracza poza ustalony model przeciętnego, statystycznego, abstrakcyjnego człowieka. Wszystko, co uznaje się za odchylenie od normy musi być tępię, a więc im większy indywidualizm prezentuje dany człowiek, tym większe stanowi niebezpieczeństwo dla państwa. Warunkiem współistnienia z państwem jest stłumienie indywidualizmu. Abramowski przytacza tutaj jako dowód pewne zjawisko z psychologii - "Kryzys okresu dojrzewania". Człowiek w swojej młodości przyswaja sobie pewne wartości z zakresu moralności i religii itd. Następuje moment, gdy musi wyjść w życie państwowe (różne układy i stosunki) podjąć pracę i inne obowiązki obywatela. Zmuszany do działania wbrew swoim poglądom, podejmuje ucieczkę, przeżywa wewnętrzną walkę, popada w depresję, czasem popełnia samobójstwo. W końcu staje się człowiekiem godzącym się z zastanym obrazem rzeczywistości. Teraz dawne szlachetne ideały jawią się jako złudzenie młodości, ale przecież te złudzenia tworzyły jego indywidualizm. Państwo jest w swojej istocie demoralizujące. Dla utrzymania władzy i jej wykonywania wprowadza się sposoby rządzenia oparte na groźbie użycia przemocy. Tworzy się wiernopoddańczą moralność, poszanowanie policyjnych przepisów i uznanie państwowej maszyny sprawiedliwości jako jedynej, której przysługuje prawo rozstrzygania stosunków między ludźmi. Wszelkie swobodne instytucje giną na skutek przejścia ich działalności przez państwo. Zanika inicjatywa twórcza ludzi, zdolność tworzenia stowarzyszeń opartych na sprawiedliwości i braterstwie. Społeczeństwo przekształca się w masę biernych osobników, posłusznych woli państwa, czekających na inicjatywę władzy jako tej nieomyślnej, wszechogarniającej i nadprzyrodzonej siły. Pojawia się WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO - wzrostu niezbędności państwa w życiu osobistym ludzi, a stąd już tylko krok do

despotyzmu. Państwo jest w swojej istocie konserwatywne ponieważ odzwierciedla pewien układ sił społecznych, stworzonych w przeszłości, kiedy jedni stali się poddanymi, a drudzy posiadaczami władzy. Idee stały się już zbiurokratyzowanymi urzędami niezdolnymi do realizacji pierwotnych celów. Państwo nie poddaje się zmianom ponieważ reprezentuje interes jakiejś władzy, musi dążyć do niezmienności, tym samym nie nadąża za niezbędnymi reformami i zmianami jakie zachodzą w sumieniach. Państwo jest w swojej istocie aparatem wyzysku. Utrzymuje armię urzędników opłacana przez społeczeństwo. Im więcej sfer życia społecznego przenosi się na państwo tym więcej urzędników (także armia) należy zatrudnić i opłacać, okradając społeczeństwo poprzez narzucone podatki.

DEMOKRACJA PARLAMENTARNA uważana przez wielu ludzi za szczytowe osiągnięcie społecznej organizacji, dającej możliwości pełnej wolności. Niestety demokracja daje wolność tylko takiej grupie, która tworzy większość i ma możliwości wyrażania oraz narzucania swojej woli poprzez parlament i środki masowego przekazu. Ale co z uciskaną mniejszością? Prawdą jest, że stosuje się różne środki, mające ten ucisk ograniczyć - tworzy się system "niezależnych" sądów, parlamenty ograniczone senatem itp. Poza tym zwolennicy demokracji parlamentarnej twierdzą, iż każda mniejszość może stać się większością, korzystając z możliwości propagowania swoich idei poprzez wolny dostęp do prasy. Ale co z grupami, które nigdy nie staną się większością. Chodzi tutaj o sekty religijne, cyganerię, różne małe grupy elitarne nie mogące wyjść poza status mniejszości, a więc skazane na upośledzenie. Istnieje także problem monopolu prasy i oświaty, pozostających w rękach większości. Uniemożliwia to praktycznie propagowanie swoich idei poprzez mniejszości. Załóżmy, że mniejszość pewnego dnia stanie się większością. Czy taka zmiana usunie społeczne zło? Nadal będzie istniała jakaś uciskana mniejszość bez pełni praw, własnych środków informacji, szkół itp. Członkowie uciskanych mniejszości, ograniczani przez prawa większości często zostają doprowadzani do aktów rozpaczki - dokonują akcji terrorystycznych.